

JERZY M. FERENZ

Warszawa

SYTUACJA OFIAR PRZESTĘPSTWA ZGWAŁCENIA
PO NOWELIZACJI KODEKSU KARNEGO
Z DNIA 13 CZERWCA 2013 R.

1. WPROWADZENIE

Minęły już dwa lata, od kiedy ustawodawca zdecydował się diametralnie zmienić realia prawne, w jakich znajdują się ofiary przestępstwa zgwałcenia przez zmianę trybu ścigania tego przestępstwa. Ustawa weszła w życie w dniu 27 stycznia 2014 r. Zniesiono obowiązujący właściwie od początku nowoczesnego polskiego prawodawstwa wymóg złożenia wniosku o ściganie, który determinował możliwość wszczęcia postępowania wobec sprawcy, uniezależniając tym samym reakcje organów ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości od woli ofiary. Omawianą zmianę poprzedziła burzliwa debata, podczas której padł szereg argumentów, od emocjonalnych i ideologicznych poczynając, po *stricte* prawnicze. Mogłoby się wydawać, że temat już wyczerpano, zarówno podczas przeprowadzanych podczas procesu legislacyjnego konsultacji, jak również w polemice naukowej, w której nowelizację rozpatrywano m.in. z perspektywy sytuacji psychiczno-społecznej osoby pokrzywdzonej przestępstwem zgwałcenia¹, systematyki kodeksu karnego² czy

¹ M. BUDYN-KULIK, *Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy*, «Palestra» 1-2/2014, s. 84-92.

² M. PŁATEK, *Opinia na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 532)*, Warszawa

zobowiązań międzynarodowych do przyjęcia trybu bezwnioskowego³. Wydaje się jednak, że nie nastąpił wciąż odpowiedni moment, by tę dyskusję zamknąć. Jako powinność wręcz należy określić konieczność przypominania o rzeczywistych konsekwencjach podjętych decyzji legislacyjnych. Nieraz już bowiem doszło do uchwalenia prawa złego, które w wyniku upływu czasu zostało zapomniane, co stanowi niewątpliwie błędną praktykę. Obowiązkiem ustawodawcy jest bowiem nie tylko tworzenie nowego, dobrego prawa, ale także naprawianie błędów, które popełniono wcześniej. W konsekwencji, niniejsze zagadnienie wydaje się więcej niż godne przypomnienia.

2. DOTYCHCZASOWA ARGUMENTACJA

Warto odwołać się do dotychczasowej dyskusji i zastanowić się, czy rzeczywiście wzięto pod uwagę istotę problemu. Krytyka obowiązującego uprzednio stanu prawnego koncentrowała się wokół art. 205 k.k. Jej wyrazem był postulat uchylenia wskazanego przepisu, który ustanawiał wymóg uprzedniego złożenia wniosku przez ofiarę przestępstwa w celu podjęcia ścigania sprawcy czynu. Za uchyleniem przepisu przedstawiano liczne argumenty o charakterze *stricte* prawnym, natury wiktymologicznej, mające swe źródło w rozważaniach kulturowo-ideologicznych oraz odwołujące się do regulacji międzynarodowych.

Wskazywano, że wnioskowy tryb ścigania uniemożliwia w praktyce efektywną reakcję prawnokarną, a więc nie chroni w sposób skuteczny wolności seksualnej obywateli, chociażby przez trudność w spełnianiu przez prawo karne funkcji prewencyjnej, aż wreszcie stawiano zarzut braku spójności wewnątrzkodeksowej⁴. W tym względzie odwoływano się do ciężaru gatunkowego czynu zabronionego, wskazując, że czyny ścigane z urzędu, lecz w trybie wnioskowym, charakteryzuje zazwyczaj niski próg zagrożenia karą pozbawienia wolności. W konsekwencji,

2012, s. 11.

³ W. JASIŃSKI, *Uwagi o trybie ścigania przestępstwa zgwałcenia*, «Prokuratura i Prawo» 1/2014, s. 69-84.

⁴ M. PŁATEK, *Opinia...*, s. 11 i 14.

ustawodawca, tworząc typ i przypisując mu odpowiedni tryb ścigania, powinien kierować się pojmowaną *in abstracto* społeczną szkodliwością czynu⁵. Bez wątplenia wnioskowy tryb ścigania przestępstwa zgwałcenia w powyższym aspekcie zdecydowanie się wyróżnia. Już typ podstawowy opisany w art. 197 § 1 k.k. przewiduje zagrożenie ustawowe w postaci kary pozbawienia wolności od lat 2 do lat 12. Z kolei typy kwalifikowane (§ 3 i 4) ustanawiają sankcję stosunkowo surową, jak na realia obowiązujące w polskim systemie prawa karnego. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia wspólnie z inną osobą wobec małoletniego poniżej lat 15 czy wobec wstępnego, zstępnego, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry, to minimalna sankcja, jaką przewidział ustawodawstwa za taki czyn, wynosi 3 lata pozbawienia wolności. Natomiast jeżeli sprawca dopuszcza się powyższych czynów ze szczególnym okrucieństwem, to wymiar zagrożenia ustawowego rozpoczyna się od kary 5 lat pozbawienia wolności. Oba wskazane typy kwalifikowane stanowią więc zbrodnię. W związku z tym rozważano, czemu akurat przestępstwo zgwałcenia ma być ścigane na wniosek, kiedy inne typy o podobnym zagrożeniu ustawowym, jak np. rozbój, nie są tak traktowane⁶. Wydaje się jednak, że istnieje szczególna niezręczność w formułowaniu tego typu porównań. Zupełnie inny jest bowiem stan psychiczny ofiary przestępstwa zgwałcenia niż np. ofiary przestępstwa rozboju. Inne są również konsekwencje trwałe, czyli te, które ofiara ponosi przez długi czas po zdarzeniu. Zestawienie tych dwóch tak różnych pod względem odczuć psychicznych ofiar przestępstw, wydaje się stanowić błąd logiczny fałszywego założenia, że emocjonalne konsekwencje z perspektywy wiktymologicznej są przynajmniej podobne. Należy jednak podkreślić, że w przypadku ofiary przestępstwa zgwałcenia, trwałe skutki psychiczne są nieporównywalnie szersze⁷.

Podnoszono, że za ściganiem bezwnioskowym czynu z art. 197 k.k. przemawiają zobowiązania międzynarodowe, a mianowicie art. 55 Konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec

⁵ W. JASIŃSKI, *op. cit.*, s. 69

⁶ W. JASIŃSKI, *op. cit.*, s. 79.

⁷ M. BUDYN-KULIK, *Wybrane wiktymologiczne (i psychologiczne) aspekty zgwałcenia*, [w:] *Zgwałcenie*, red. M. MOZGAWA, Warszawa 2012, s. 243-280.

kobiet i przemocy domowej z dnia 11 maja 2011 r., który to nakłada na państwa-strony obowiązek, by „ściganie (...) nie było całkowicie zależne od zgłoszenia lub doniesienia wniesionych przez ofiarę”⁸. Na temat interpretacji wskazanego przepisu i wątpliwości co do zakresu płynących z niego zobowiązań dotychczas wypowiedziano się już szeroko⁹. Właściwe wydaje się przychylenie do tezy postawionej przez W. Jasińskiego, który wskazał, że rozwiązanie w postaci wnioskowego trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia bliżej koresponduje z wymogami konwencyjnymi w kontekście dotychczasowego dorobku Rady Europy¹⁰.

Wreszcie odwołano się także do argumentacji o charakterze aksjologicznym, w tym między innymi do ideologii feministycznej¹¹. M. Płatek wprost wskazała, że jej zdaniem wnioskowy tryb ścigania przestępstwa zgwałcenia „utrwała i wzmacnia patriarchalne i seksistowskie wzorce kultury – także kultury prawnej”¹². Argumenty przeciwnie opierają się natomiast na tym, że brak wniosku może skutkować wtórną wiktymizacją ofiary czynu zabronionego¹³ oraz brakiem poszanowania autonomii woli w przypadku tak intymnej sfery, jak życie seksualne. Świadomość prawna potrzeby ochrony tej ostatniej sięga unormowań z tzw. „Kodeksu Makarewicza” z 1932 r. Został również podniesiony zarzut niekonstytucyjności przyjętego rozwiązania¹⁴. Niewątpliwie stan psychiczny jednostki będącej ofiarą przestępstwa zgwałcenia może

⁸ Por. tekst Konwencji zamieszczony na stronie http://www.europapraw.org/files/2011/10/konwencja_PL.pdf.

⁹ W. JASIŃSKI, *op. cit.*, s. 70-74; M. BUDYN-KULIK, *Zmiana...*, s. 84-85.

¹⁰ W. JASIŃSKI, *op. cit.*, s. 74.

¹¹ M. PŁATEK, *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i z perspektywy osób poszkodowanych* [w:] *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, red. J. PIOTROWSKA, A. SYNAKIEWICZ, Warszawa 2011, s. 29-30; por. M. PŁATEK, *Kryminologiczno-epistemologiczne i Genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, «Archiwum Kryminologii» 32/2010, s. 345-377; por. też W. JASIŃSKI, *op. cit.*, s. 74-78.

¹² M. PŁATEK, *Przestępstwo...*, s. 33-34.

¹³ M. BUDYN-KULIK [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, I: Komentarz do artykułów 117-221*, red., M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI, Warszawa 2012, komentarz do art. 197 k.k., Nb. 156, SIP Legalis.

¹⁴ J. FERENZ, *Prawidłowość trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia w kontekście gwarancji konstytucyjnych*, «Forum Prawnicze» 25.5/2014, s. 28-41.

powodować wątpliwości co do możliwości rzeczywistego rozeznania swojej woli. Wszak aktywność sprawcy objawiająca się np. przez próby zastraszania ofiary lub jej bliskich, może faktycznie utrudniać ściganie, a nawet uczynić je niemożliwym¹⁵. W konsekwencji, brak poniesienia odpowiedzialności karnej za swój czyn powoduje, że sprawcy wciąż stanowią realne zagrożenie dla dobra, jakim jest wolność seksualna innych potencjalnych ofiar, jak również tworzy kulturowo-prawny obszar przyzwolenia obejmujący zachowania znajdujące się na granicy czynu zabronionego.

Ostatni ze wskazanych argumentów wydaje się w pewnym zakresie uzasadniać uchylene art. 205 k.k.. Niezależnie jednak od skuteczności unormowań, które obowiązywały przed 27 stycznia 2013 r., ich mankamentów o charakterze prawnym i natury aksjologicznej, nowelizacja powinna nie tylko uchylać niedoskonałe regulacje, ale także być skuteczna, a nader wszystko otoczyć ofiarę przestępstwa właściwą ochroną. Wydaje się, że właśnie ten aspekt zupełnie umknął ustawodawcy, który zachował się tak, jakby do wyboru miał wyłącznie dwa zerojedynkowe rozwiązania. W konsekwencji, nie bacząc na sytuację ofiary, zdecydował się ukierunkować swoją aktywność legislacyjną na bezwzględne podjęcie działań wobec sprawców czynów zabronionych. Wspomniane pominięcie budzi poważne wątpliwości, bowiem zasadna wydaje się teza, że istotą działań ustawodawczych w kontekście stworzenia skutecznej regulacji ścigania sprawców przestępstwa zgwałcenia powinno być szczególne zadbanie o sytuację ofiary. To ona bowiem ponosi negatywne skutki nie tylko samego czynu, ale także konsekwencje psychiczne procesu i jego następstw. Co więcej, to właśnie ofiara stanowi w większości przypadków kluczowe źródło dowodowe. Arbitralna decyzja ustawodawcy traktująca ofiarę przedmiotowo wcale nie musi doprowadzić do poprawy skuteczności w ściganiu sprawców. Regulacja odpowiednia to taka, która pozwala w sposób optymalny pogodzić dwa cele – efektywną realizację celów postępowania karnego, jak również podmiotowe traktowanie ofiary, zapewniające jej minimum wolności, która już raz została odebrana w wyniku działania sprawcy.

¹⁵ W. JASIŃSKI, *op.cit.*, s. 76.

3. SYTUACJA PROCESOWA OFIARY W UPRZEDNIO OBOWIĄZUJĄCEJ REGULACJI

Obowiązujący poprzednio tryb ścigania w szczególny sposób determinował sytuację, w jakiej znajdowała się ofiara przestępstwa zgwałcenia. Przepisy czyniły z niej decydenta, od którego oświadczenia całkowicie zależało uruchomienie organów ścigania i aparatu wymiaru sprawiedliwości w celu podjęcia działań przeciwko sprawcy czynu zabronionego z art. 197 k.k. Konieczny dla podjęcia dalszych czynności procesowych wniosek miał charakter oświadczenia woli ofiary przestępstwa ukierunkowanej na chęć ścigania i przeprowadzenia procesu karnego wobec sprawcy przestępstwa, co wiązało się automatycznie ze zgodą na zaangażowaniem ofiary w niezbędne czynności. Innymi słowy, od woli ofiary zależało nie tylko, czy samo ukaranie sprawcy będzie możliwe, ale także czy ruszy szeroko rozumiane postępowanie karne w konkretnej sprawie przeciwko konkretnej osobie, niosąc za sobą wszelkie konsekwencje procesowe, czyli m. in. potrzebę zeznawania. Należy zaznaczyć, że raz złożonego wniosku nie wolno było cofnąć, co odróżniało procedurę od typowego postępowania w przypadku innych przestępstw ściganych na wniosek.

Należy więc wskazać, że ofiara nie tyle była traktowana podmiotowo, co poprzednie ustawodawstwo całkowicie obciążało ją decyzją procesową już na samym początku postępowania, w sytuacji, kiedy często nie była w stanie jej roztropnie podjąć, chociażby ze względu na przeżywaną w danym momencie traumę. Co więcej, nie tylko działalność samego sprawcy, ale także aktywność innych osób, aż wreszcie świadomość ciężaru decyzji powodowała, że ofiara nie mogła się czuć w pełni wola i podjąć decyzji w sposób całkowicie swobodny. Mianowicie złożenie wniosku o ścigania i uruchomienie działania właściwych organów państwowych skutkowało tym, że o samym zgwałceniu dowiadywała się większa ilość osób. Nie ma wątpliwości, że jest to dla ofiary zazwyczaj krępujące i przykre doświadczenie, co wiąże się z naturalną chęcią jego uniknięcia. Wreszcie, prowadzenie postępowanie zmuszało również do składania zeznań, co wiąże się często z wyjątkowo przejmującym przeżyciem dla ofiary, które może rzeczywiście potęgować stan przeżywaney

traumy. Mając na uwadze powyższe argumenty, ustawodawca podjął decyzję o uzależnieniu ścigania od oświadczenia zgwałconej osoby.

4. OBOWIĄZEK SKŁADANIA ZEZNAŃ

Po 27 stycznia 2014 r. sytuacja ofiary zmieniła się całkowicie. W obliczu braku wniosku uruchomienie ścigania sprawy przestępstwa zgwałcenia powoduje każde zawiadomienie o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa, niezależnie od podmiotu, który je składa. Może być to więc oczywiście dalej sama ofiara, ale także jej rodzina, przyjaciele lub osoba całkowicie obca, jak np. ochroniarz z klubu nocnego czy przypadkowy przechodzień. Mimo że nowa regulacja wydaje się na pozór zwiększać skuteczność reakcji prawnokarnej wobec sprawcy, budzi poważne wątpliwości przez niezapewnienie właściwej ochrony ofierze.

Po pierwsze, w momencie wszczęcia postępowania, na osobie zgwałconej ciąży obowiązek składania zeznań i niezatajania posiadanych informacji. W tym kontekście pojawia się realne zagrożenie popełnienia przez nią czynu zabronionego opisanego w art. 233 k.k. w sytuacji, kiedy postępowanie będzie prowadzone wbrew jej woli. Praktycznie pewne jest bowiem, że niektóre z ofiar nie będą chciały zeznawać albo też nie będą nawet w stanie. Mogą również nie chcieć dzielić się pewnymi szczegółami, które organom ścigania lub wymiaru sprawiedliwości mogą wydać się nader istotne dla rozstrzygnięcia. Realne jest również, kiedy w przypadku typu kwalifikowanego z art. 197 § 3 pkt. 1 ofiara pominie jednego ze sprawców w swoich zeznaniach, np. obawiając się go. Z tych samych powodów możliwe jest także składanie zeznań fałszywych, np. kiedy ofiara oświadczy, że sprawcy nie widziała lub nie pamięta. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że przemoc seksualna ma nie tylko charakter przypadkowy, tzw. gwałtu ulicznego, lecz często jest obecna wśród znajomych, gdzie ofiara nie tylko zna sprawcę, lecz także łączy ją z nim określone relacje (np. zawodowe, finansowe lub rodzinne)¹⁶.

¹⁶ M. GRABOWSKA, *Między wiedzą a stereotypem: instytucje publiczne i organizacje pomocowe wobec problemu gwałtu, raport z badań*, [w:] *Dość milczenia. Przemoc*

W związku z powyższym, o ile sytuacja, kiedy w wyniku braku aktywności ofiary sprawca nie ponosi odpowiedzialności karnej za swój czyn, jest zdecydowanie niepożądana, to trudno odmówić zrozumienia pobudek osoby zgwałconej, która o tym, co się wydarzyło, po prostu nie chce nikomu opowiadać. W poprzednim stanie prawnym osoba, która z jednego z wyżej wymienionych lub też z innych powodów nie chciała składać zeznań, korzystała z możliwości nieskładania wniosku. Aktualnie ustawodawca pozostawia ofierze bardzo trudny wybór: postąpienie wbrew swojej woli, okupione często ogromnym cierpieniem psychicznym, i złożenie zeznań lub popełnienie czynu zabronionego przez zatajenie prawdy lub zeznanie nieprawdy.

Niezależnie od kontekstu aksjologicznego, nie ulega wątpliwości, że wyżej opisane sytuacje prędzej lub później staną się faktem, z jakim przyjdzie się zetknąć organom ścigania, a następnie organom wymiaru sprawiedliwości. Warto więc postawić pytanie o to, czy rzeczywiście zamiar ustawodawcy obejmował wolę, by zgwałconej osobie, która z pewnych względów boi się lub nie chce zeznawać, powinna grozić odpowiedzialność karna albo przynajmniej wszczęcie postępowania przeciwko niej. Wyrazem niesprawiedliwości byłoby postawienie takiej osobie zarzutów, a w konsekwencji uczynienie z ofiary sprawcy przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Taka regulacja przypomina obce europejskiemu prawodawstwu rozwiązanie, kiedy ofiara przestępstwa na wolności seksualnej sama także ponosi negatywne, prawne konsekwencje tego zdarzenia.

Wydaje się, że istnieje przestrzeń działania, która może pozwolić ofierze przestępstwa zgwałcenia uniknąć odpowiedzialności za składanie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy. Mianowicie w doktrynie oraz orzecznictwie Sądu Najwyższego istnieje utrwalony już pogląd, że zachowanie polegające nie na odmowie składania zeznań, ale na nieprzystąpieniu do nich w ogóle, co w praktyce objawiałoby się jako całkowicie bierna, milcząca postawa przez sądem lub też niestawienie się na wezwanie właściwego organu, nie wchodzi w zakres normy

sankcjonowanej typu opisanego w art. 233 § 1 k.k.¹⁷ Warunkiem jest jednak nieprzystąpienie w ogóle do składania zeznań, co będzie niemożliwe w sytuacji, kiedy dana osoba nie będzie chciała odpowiadać na dane pytanie lub opowiadać o niektórych szczegółach już w trakcie. Trudno oczekiwać, aby ktokolwiek taką osobę o tym fakcie pouczył. Opisane wyżej rozwiązanie nie jest jednak idealne. O ile może pozwolić uniknąć odpowiedzialności z art. 233 § 1 k.k., to możliwe jest postawienie takiej osobie zarzutu czynu z art. 239 § 1 k.k., czyli utrudniania postępowania karnego. Co prawda, elementem znamienia podmiotowego wskazanego typu jest czynnik wolicjonalny w postaci objęcia zamiarem pomocy sprawcy przestępstwa tak, by uniknął on odpowiedzialności za popełniony czyn, to nie wyklucza to odpowiedzialności osoby zgwałconej w każdym stanie faktycznym. Wszak, kiedy ofiara nie chce wyjawić znamiej jej osoby, czego źródłem mogą być łączące je relacje (np. pracownik – pracodawca), to niewątpliwie cel jej działania wkracza w sferę zakazu. Co więcej, w przypadku innych wyżej opisanych sytuacji, należy wskazać, że praktycznie w każdej z nich ofiara obejmuje zamiarem ewentualnym fakt uniknięcia odpowiedzialności przez sprawcę. Wreszcie nie można zapominać o procesowych środkach reagowania na niesubordynację świadka, jakim jest też ofiara przestępstwa zgwałcenia. Mianowicie art. 287 § 1 w zw. z art. 285 § 1 k.p.k. przewiduje możliwość nałożenia wobec osoby, która bezpodstawnie uchyla się od złożenia zeznania, kary w wysokości do 10 tysięcy złotych lub nawet, w razie uporczywego działania, kary aresztu do 30 dni zgodnie z art. 287 § 2 k.p.k.

Wreszcie, warto przyrzeć zgodnym z prawem możliwościom na gruncie procesowym, które może zastosować ofiara zgwałcenia w celu uniknięcia wyżej opisanej sytuacji. W pierwszej kolejności należy wziąć pod uwagę dobrodziejstwo art. 182 k.p.k., który w § 1 stwierdza, że „osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań”. W konsekwencji, w sytuacji, kiedy sprawcą jest osoba najbliższa, ofiara i tak będzie mogła

¹⁷ Z. MŁYNARCZYK, *Falszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971, s. 7; T. GRZEGORCZYK, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2001, s. 661 i 662; R. STEFAŃSKI, [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. GOSTYŃSKI, Warszawa 1998, s. 785; uchwała Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2003 r., sygn. I KZP 39/02, «OSNK» 1-2/2003, poz. 1.

skutecznie uniemożliwić ściganie, korzystając z wyżej wymienionego uprawnienia. Trzeba wziąć pod uwagę, że w większości przypadków to zeznania ofiary stanowią kluczowy dowód w sprawie o zgwałcenie, zwłaszcza jeśli do zgwałcenia doszło w środowisku domowym.

5. POZOSTAŁE KONSEKWENCJE UCHYLENIA ART. 205 K.K.

Brak zapewnienia skutecznej ochrony przez ustawodawcę ofercie przestępstwa zgwałcenia nie dotyczy jednak wyłącznie nieposzanowania jej szczególnej sytuacji, która może wpływać na możliwość składania przez nią zeznań. Mianowicie na gruncie prawa procesowego należy się dopatrywać jawności rozprawy w sprawie o czyn z art. 197 k.k. Do 27 stycznia 2014 r. na podstawie art. 360 § 2 k.p.k. sąd wyłączał obligatoryjnie jawność całości lub części rozprawy na żądanie osoby, która złożyła wniosek o ściganie. Należy więc zauważyć, że taka norma miała charakter obligatoryjny, a więc żądanie wiązało sędziego. Aktualnie z zasady sprawa o przestępstwo powinna być prowadzona jawnie, czyli z możliwością przyglądania się jej przypadkowej publiczności. Oczywiście istnieją instrumenty umożliwiające jej wyłączenie, jednak ich inicjatorem nie jest już sama osoba pokrzywdzonego, a sąd. W konsekwencji do wyłączenia jawności rozprawy może dojść przede wszystkim na podstawie przepisów art. 360 § 1 ust. 4 k.p.k., art. 183 § 2 k.p.k. oraz w ograniczonym zakresie na mocy art. 360 § 3 k.p.k. Najbardziej realne wydaje się stosowanie przez sądy pierwszego z wymienionych przepisów. Należy mieć nadzieję, że również w ten sposób ukształtuje się praktyka. Natomiast w przypadku art. 183 § 2 k.p.k. trzeba byłoby się odwołać do pojęcia hańby i zastanowić się, czy można ją zastosować do ofiary przestępstwa zgwałcenia, czy też nie. Na ten temat przedstawiono już jednak opinię wyczerpującą i prawdopodobnie słuszną¹⁸. Niemniej, sąd w przypadku ofiary, oceniając możliwość zastosowania do niej przepisu z art. 182 § 2 k.p.k., może mieć realną trudność, czy odwołać się do hańby w subiektywnym ujęciu ofiary, czy też w ujęciu obiektywnym. Gdyby

¹⁸ M. BUDYN-KULIK, *Zmiana...*, s. 86.

jednak wybrał tę drugą opcję, właściwe wydawałoby się przeprowadzenie testu wzorowego obywatela. Pozostaje jednak pytanie, jak taki test przeprowadzić, kiedy nie wiadomo jaką aksjologię przyjąć – wzorowy obywatel wg ideologii feministycznej będzie wyglądał z pewnością zupełnie inaczej niż w przypadku osób wyznających inny system aksjologiczny. W konsekwencji, obawy co do jawności rozprawy wydają się być zasadne. Należy mieć nadzieję, że praktyka sądów uzupełni to, o co nie zadbał ustawodawca, czyli brak gwarancji dla ofiary przestępstwa zgwałcenia w zakresie jawności rozprawy.

Do ostatniej grupy skutków, jakie wywołuje uchylenie art. 205 k.k. należy zaliczyć konsekwencje o charakterze psychologicznym, które w przypadku przestępstwa zgwałcenia nie są obojętne dla prawidłowego toku oraz pożądanego efektu postępowania. Jak już wcześniej wspomniano, stan psychiczny ofiary przestępstwa zgwałcenia ma istotny wpływ na jej aktywność procesową, a przede wszystkim na jakość składanych zeznań. Przez pewien czas po zdarzeniu ofiara cierpi na tak zwany *rape trauma syndrom (RTS)*, który wiąże się z silnymi zakłóceniami fizycznymi, emocjonalnymi, poznawczymi oraz interpersonalnymi¹⁹. Warto podkreślić występowanie psychicznych mechanizmów obronnych, mających pomóc w poradzeniu sobie z traumą, a w szczególności wyparcie lub racjonalizację²⁰. Osoba zgwałcona albo w ogóle wypiera, że zdarzenie miało miejsce, albo też próbuje się przekonać, że do zdarzenia doszło za jej zgodą, czy też przynajmniej z jej winy. Bez wątplenia dla ofiar przestępstwa zgwałcenia bardzo ważna jest realna pomoc, bez której konsekwencje dla ich psychiki mogą być znacznie poważniejsze. Warto jednak mieć świadomość, że ofiary, chcąc zwrócić się o pomoc, boją się potraktowania w sposób nieodpowiedni. Ogromne istotne jest, by traktowano je w sposób pełen empatii i wyrozumiałości. Niewłaściwe traktowanie może natomiast prowadzić do zwiększenia się negatywnych odczuć u ofiary, którą może wówczas

¹⁹ BURGESS, A. WOLBERT, L.L. HOLMSTRÖM, *Rape Trauma Syndrome*, «American Journal of Psychiatry» 131/1974, s. 981–986.

²⁰ B. BOWINS, *Psychological defense mechanisms: a new perspective*, «The American Journal of Psychoanalysis» 64.1/2004, s. 10.

spotkać zjawisko wtórnej wiktyimizacji²¹. To tylko część konsekwencji psychicznych, jakie mogą spotkać ofiarę przestępstwa zgwałcenia. Należy jednak podkreślić chyba najistotniejsze z nich, czyli brak chęci mówienia o zdarzeniu oraz obawę przed tym, by wieść o nim rozniosła się. Te dwie obawy są wyjątkowo silne. Trzeba je zrozumieć w sposób empatyczny, a nie przez pryzmat jakiegokolwiek aksjologii, dlatego warto podkreślić słuszne twierdzenie, które przedstawiła M. Budyn-Kulik, iż to, że ktoś nie powinien się wstydzić czy krępować z powodu jakiegoś czynu, nie oznacza, że nie będzie²². Obawa przed rozejściem się informacji o zgwałceniu powoduje, że dopuszcza się do nich tylko nielicznych i to w optymistycznych przypadkach. Zdarzają się jednak takie osoby, które przez długi czas nie mówią nic, dusząc traumę w sobie, a jest to sytuacja najgorsza z możliwych.

W związku z powyższym, trudno oczekiwać, by dla wspomnianych konsekwencji obojętne było uchylenie art. 205 k.k. Upřednio, niezależnie od podjęcia decyzji o powiedzeniu komuś o zdarzeniu, to od ofiary zależało, czy sprawca będzie ścigany, czy też nie ze wszystkimi tego konsekwencjami. Osoba, której ofiara zaufała i podzieliła się z nią traumatycznym wydarzeniem, nawet jeśli złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, to i tak bez wniosku ofiary było ono bezskuteczne. Po 27 stycznia 2014 r. rzeczywistość się zmieniła. Zrozumiała wydaje się obawa, że ofierze będzie towarzyszył lęk przed powiedzeniem komukolwiek o zdarzeniu, wiedząc, że możliwe jest, iż zaufana osoba, nawet w dobrej wierze, faktycznie podejmie za nią decyzję o wszczęciu postępowania karnego, składając odpowiednie zawiadomienie, co nie będzie wszak obojętne dla sytuacji pokrzywdzonej. Nieraz poinformowanie odpowiednich służb dzieje się wbrew woli osoby zgwałconej, jako impulsywna reakcja osób bliskich i chęć zyskania poczucia sprawiedliwości, nie zważając w danym momencie na dobro samej ofiary. Aktualnie takiego zawiadomienia nikt nie cofnie, a wszczętego śledztwa nie da się zatrzymać. W konsekwencji, ofiara stanie wobec wyboru

²¹ R. CAMPBELL, *The Psychological Impact of Rape Victims. Experiences With the Legal, Medical, and Mental Health Systems*, [w:] *American Psychologist*, red. N.B. ANDERSON, Washington 2008 s. 703

²² M. BUDYN-KULIK, *Zmiana...*, s. 88.

zaryzykowania i powiedzenia komuś o zdarzeniu albo też niepowiedzenia nikomu, obawiając się reakcji bliskich. Nie można wykluczyć, że przynajmniej część ofiar wybierze tę drugą możliwość, a w konsekwencji jednym ze skutków nowelizacji jest większe osamotnienie niektórych ofiar przestępstwa zgwałcenia, a tym samym znaczne pogorszenie ich stanu psychicznego.

Wreszcie warto zauważyć, że tryb wnioskowy umożliwił zebranie pewnych dowodów bez konieczności prowadzenia postępowania karnego, co powodowało, że ofiara nie tylko decydowała o tym, czy będzie ono prowadzone, czy też nie, lecz także, jeśli wybrała pierwszą możliwość, miała wpływ na to, kiedy zostanie ono wszczęte. Nieraz ofiary pragną ścigania sprawców po upływie czasu – może to być okres od kilku tygodni do kilku miesięcy. W razie ścigania bezwnioskowego realna jest sytuacja, kiedy dojdzie do procedowania na etapie, kiedy ofiara po prostu nie będzie gotowa. Prócz wymienionych wyżej konsekwencji procesowych takiego uwarunkowania, należy także zwrócić uwagę na praktyczny walor procesowy w postaci wartości dowodowej zeznań takiej osoby pokrzywdzonej. Mianowicie zeznania osoby, która dojrzała do podjęcia ścigania sprawcy i znajduje się w lepszej kondycji psychicznej, przedstawiają dla właściwych organów większą wartość, niż tej, która fakty wypiera. Nowy stan prawy grozi więc nie tylko realnym pogorszeniem sytuacji ofiary, zarówno pod względem prawnym, jak i psychicznym, ale także powoduje, że sprawcy przestępstw w wyniku niewystarczających dowodów ich winy po prostu nie poniosą odpowiedzialności, a taka przecież była *ratio legis*, którą kierował się ustawodawca.

6. DE LEGE FERENDA

W związku z powyższym, zasadne jest zaproponowanie wprowadzenia zmian, które zarazem nie utrudniałyby znanadto ścigania sprawców i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej, jak również zapewniłyby ochronę dla ofiary przestępstwa dotyczącego tak intymnej sfery życia.

Możliwe wydają się dwa znane polskiemu systemowi procesu karnego rozwiązania. Po pierwsze, warte rozważenia wydaje się zagwarantowanie ofiarom przestępstwa zgwałcenia prawa do odmowy składania zeznań. Taki instrument nie uniemożliwiłby wszczęcia postępowania zarówno w sprawie, jak i przeciwko konkretnej osobie, jak również nie powodowałby jego zawieszenia. Co więcej, w sytuacji, kiedy istniałyby inne przekonywujące środki dowodowe – poza zeznaniami ofiary – jak np. nagranie z monitoringu lub zeznania świadków, wówczas możliwe byłoby skazanie sprawcy bez faktycznego udziału ofiary w procesie, co wydawałoby się, w niektórych sytuacjach stanowić idealną sytuację procesową. Rozwiązaniem bardziej wstrzemięźliwym byłoby natomiast zapewnienie osobie zgwałconej możliwości odmowy udzielenia odpowiedzi na konkretne pytanie. Taka regulacja co prawda nie znosiłaby obowiązku składania zeznań przez ofiarę przestępstwa, lecz traktowałaby ją podmiotowo, szanując fakt, że o niektórych, np. szczególnie intymnych czy bolesnych kwestiach, po prostu nie chce opowiadać. Taka partnerska współpraca wydawałaby się być pożądana zarówno z perspektywy celów postępowania karnego, jak również psychicznych uwarunkowań związanych z emocjami przeżywanymi przez osobę, która zeznania by składała.

Bardzo ważnym problemem jest również konieczność wprowadzenia bezwzględnego nakazu wyłączenia jawności postępowania na wniosek pokrzywdzonej. Taka regulacja wydaje się nie wymagać dłuższego uzasadnienia, gdyż jej *ratio* powinno być rozumiane *per se*, w związku z czym istniejącą lukę należałoby traktować jako oczywistą omyłkę ustawodawcy. Przestępstwo zgwałcenia i jego okoliczności dotyczą najbardziej intymnej sfery człowieka. Obecność osób trzecich podczas rozpatrywania stanu faktycznego może być nie tylko bardzo bolesna dla pokrzywdzonej, ale także działać na niekorzyść procesu. W związku z powyższym, trudno stwierdzić jakąkolwiek wartość dla umożliwienia publiczności uczestnictwa w tego rodzaju postępowaniach.

THE SITUATION OF RAPE VICTIMS AFTER THE AMENDMENT OF 13 JUNE 2013 TO THE POLISH PENAL CODE

Summary

The paper describes the situation of rape victims in Poland following the amendment of 13 June 2013 to the Polish Penal Code. Under the new provisions rape is an offence prosecutable in proceedings officially brought by the public prosecutor. Hitherto rape charges were brought by the victim or the victim's legal guardian. This study concerns the issue of the substantive and procedural legal consequences for the victim who does not want to testify because of the particular situation in which he/she has found himself, e.g. rape trauma syndrome or dependence on the offender.

Słowa kluczowe: przestępstwo zgwałcenia, tryb ścigania, nowelizacja kodeksu karnego, ochrona pokrzywdzonego, prawo do odmowy składania zeznań;

Keywords: rape, prosecution procedure, amendment to the penal code, protection of the victim, the right to refuse to testify

Bibliografia:

- BOWINS B., *Psychological defense mechanisms: a new perspective*, «The American Journal of Psychoanalysis» 64.1/2004
- BUDYN-KULIK M., [w:] *Kodeks karny. Część szczególna, I: Komentarz do artykułów 117–221*, red. red., M. KRÓLIKOWSKI, R. ZAWŁOCKI, Warszawa 2012, komentarz do art. 197 k.k., «SIP Legalis»
- BUDYN-KULIK M., *Wybrane wiktymologiczne (i psychologiczne) aspekty zgwałcenia*, [w:] *Zgwałcenie*, red. M. MOZGAWA, Warszawa 2012
- BUDYN-KULIK M., *Zmiana trybu ścigania zgwałcenia – wołanie na puszczy*, «Palestra» 1-2/2014
- BURGESS, WOLBERT A., HOLMSTRÖM L.L., *Rape Trauma Syndrome*, «American Journal Psychiatry» 131/1974
- CAMPBELL R., *The Psychological Impact of Rape Victims. Experiences With the Legal, Medical, and Mental Health Systems*, [w:] *American Psychologist*, red. N.B. ANDERSON, Washington 2008

- FERENZ J., *Prawidłowość trybu ścigania przestępstwa zgwałcenia w kontekście gwarancji konstytucyjnych*, «Forum Prawnicze» 25.5/2014
- GRABOWSKA M., *Między wiedzą a stereotypem: instytucje publiczne i organizacje pomocowe wobec problemu gwałtu, raport z badań*, [w:] *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, red. J. PIOTROWSKA, A. SYNAKIEWICZ, Warszawa 2011
- GRZEGORCZYK T., *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 2001
- JASIŃSKI W., *Uwagi o trybie ścigania przestępstwa zgwałcenia*, «Prokuratura i Prawo» 1/2014
- MŁYNARCZYK Z., *Falszywe zeznania w polskim prawie karnym*, Warszawa 1971
- PŁATEK M., *Kryminologiczno-epistemologiczne i Genderowe aspekty przestępstwa zgwałcenia*, «Archiwum Kryminologii» 32/2010
- PŁATEK M., *Opinia na temat poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk nr 532)*, Warszawa 2012
- PŁATEK M., *Przestępstwo zgwałcenia w świetle prawa i z perspektywy osób poszkodowanych*, [w:] *Dość milczenia. Przemoc seksualna wobec kobiet i problem gwałtu w Polsce*, red. PIOTROWSKA J., SYNAKIEWICZ A., Warszawa 2011
- STEFAŃSKI R., [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. GOSTYŃSKI, Warszawa 1998.